

Radom, dnia 15 sierpnia 2017 roku

**Recenzja pracy doktorskiej
mgr Marietty Izdebskiej**

***A Frame-Semantic Approach to Conceptual Metaphors
Related to COOKING TECHNIQUES in English:
a British National Corpus Based Study***

Praca doktorska mgr Marietty Izdebskiej liczy ponad 200 stron, w części zasadniczej składa się z krótkiego wstępu, czterech rozdziałów, wniosków końcowych, streszczenia w języku polskim, oraz spisu cytowanej literatury przedmiotu (około 250 pozycji). Poza tym Autorka zawarła spis zastosowanych skrótów (str. 6) oraz dwa załączniki (str. 203-2013) – listy czasowników stanowiących podstawę materiałową rozprawy. Całość została napisana staranną angielszczyzną z zastosowaniem wszelkich możliwych konwencji właściwych zaawansowanym rozprawom naukowym, zarówno w warstwie tekstu głównego, jak i tekstu pobocznego (odwołania, przypisy, tabele, ryciny).

Z przyjemnością stwierdzam, że praca spełnia rygory stawiane rozprawom doktorskim oraz realizuje w pełni założone cele badawcze. Niemniej zgłaszam kilka uwag z pogranicza oceny formalnej i oceny merytorycznej, wskazując na potrzebę uzupełnień i wyjaśnień z myślą o publikacji rozprawy w postaci książki oraz o dalszym rozwoju naukowym Autorki.

Ocena konstrukcji pracy. Konstrukcja pracy i podział treści nie budzą zastrzeżeń: dwa pierwsze rozdziały rozwijają tytułowe pojęcie metafor konceptualnych, przy czym jeden ma charakter przekroju historycznego, a drugi problemowego, a dwa ostatnie rozwijają pozostałe elementy składowe tytułu, w tym przede wszystkim koncepcję i metodologię ram semantycznych (*frame semantics*).

Pewną niedoskonałością konstrukcyjną jest brak zapowiedzi w tytule rozprawy drugiego – oprócz ramowego – wymiaru analizy (w Rozdz. 4), tj. nachylenia *usage-based*, powiedzmy, „uzusowego”. Ten zostaje w zapowiedziany we *Wstępie* i jest rozwijany od części 2.3, a szczególnie w części 3.4, niemniej o ile tytuł rozprawy przygotowuje nas na analizę „ramową”, o tyle na jej wymiar „uzusowy” (podkreślam: w konkretnym znaczeniu *usage-based*) nie jesteśmy przygotowani.

Dlaczego? Dlatego, że brakuje w pracy rzeczowej i wyłącznej charakterystyki tego, co

w językoznawstwie kognitywnym nazywamy właśnie *usage-based*. A brakuje dlatego, że Doktorantka nie przywołuje w tym względzie twórców tej koncepcji – Joan Bybee, Sydney'a Lamb'a, Douglas'a Biber'a, i innych, a szczególnie RONALDA W. LANGACKERA. Od razu dopowiedzmy, że w pracy nie brakuje odniesień do Langackera, ale nie ma ani jednego przywołania jego *usage-based model*.

Przypomnijmy zatem, że charakteryzując swój (funkcjonalistyczny) model badawczy Langacker (2002: 2-3, także 1988; wyróżnienie dodane) wymienia jego trzy główne atrybuty; Podejście do języka na zasadzie *usage-based model* ma być:

(i) maksymalistyczne, bo kryje się za nim

ogólna strategia metodologiczna (...) derywowania struktury językowej na tyle, na ile to tylko możliwe, z *nadrzędnych zdolności psychologicznych człowieka* (np. percepcji, pamięci, kategoryzacji)

(ii) nieredukcjonistyczne, tzn., że

wyrażenia [językowe] stają się wprawdzie utrwalonymi i skonwencjonalizowanymi jednostkami języka (...), ale *nie można ich zredukować* do (...) jakichś globalnych matryc, których miałyby być jedynie przykładami

(iii) indukcyjne, ponieważ konkretne idiosynkratyczne

przykłady/osobliwości językowe okazują się ostatecznie bardziej istotne dla funkcjonowania struktury językowej niż wysoce abstrakcyjne schematy/reguły przedstawiające wszechogarniające uogólnienia.

W kontekście tych trzech wymiarów *usage-based model/approach* Langacker wymienia pięć, jak to nazywa, "podstawowych i bardzo ogólnych zjawisk psychologicznych, które są niezbędne (...) dla ludzkiego poznania w ogóle i dla języka w szczególności" (str. 3-5). Są to kształtowanie nawyku, abstrahowanie, porównanie, integracja i asocjacja, które on sam woli nazywać *entrenchment, schematization, categorization, compositionality, oraz symbolization*.

Nie trudno zauważyć, że program Langackera wychodzi na przeciw ambicjom Doktorantki – głównie dlatego, że stanowi to, co tak bardzo Doktorantka podkreśla jako swoje zamierzenie analityczne - połączenie analizy struktury pojęciowej z analizą struktury językowej (patrz, np. str. 214), ale też nie sposób nie zauważyć tego, że Doktorantka nie czyni z tego programu większego użytku.

Ocena doboru i wykorzystania źródeł. Powyższa uwaga wiąże się z krytyczną oceną źródeł, jakie mogłyby stanowić podstawę koncepcyjną i operacyjną dla tego wymiaru analizy, który Autorka wiąże z *usage-based approach*. Uderza brak oparcia w pracach, które dla tej

koncepcji są kluczowe, a w ich liczbie dwóch prac wręcz dla niej (tj. koncepcji) fundamentalnych: dzieła Michael'a Tomasello (2003) i zbioru artykułów pod redakcją Michael'a Barlow'a i Suzanne Kemmer (2002). To szczególnie w tej drugiej monografii zostały stworzone podstawy analiz „uzusowych” dla całego językoznawstwa funkcjonalnego, a już na pewno – kognitywnego.

W związku z tym ograniczenie odniesień do pierwszego i najważniejszego autora z tego drugiego tomu (jak i faktycznego twórcę samej nazwy/określenia) – Ronalda W. Langackera – do prac z lat 80. XX wieku jest wielce niepokojące. W swojej propozycji z 2002 roku Langacker stworzył cały szczegółowy (i, dodajmy, niełatwy) aparat pojęciowy *usage-based model*, i wszystkie elementy tego aparatu, na jakie Autorka się powołuje w rozprawie (*inductive, bottom-up*), jak i powołują się przywoływani przez nią badacze (aż po Strugielską 2012), pochodzą od Langackera.

Dlaczego zatem Doktorantka zawiesza wkład Langackera do koncepcji *usage-based approach* na roku 1987, i nie przywołuje jego dalszych rozważań w tym zakresie (szczególnie 2002 i 2008)? Odnoszę wrażenie, że wbrew zapowiedziom najprawdopodobniej nie chodzi Doktorantce o ściśle określoną metodologię znaną jako *usage-based approach*, ale o zdroworozsądkowe podejście do materiału analitycznego, takie w którym za zasadne uznaje się uwzględnienie ogólnie rozumianego użycia językowego i kontekstu. Tak, czy inaczej, kieruję do Doktorantki swoje pierwsze pytanie: **jeśli to jednak miałby być ten „prawdziwy i jedyny” *usage-based model*, czyli Langacker i stworzona przez niego (w tej chwili licząca już równo 30 lat) tradycja badań uzusowych, na ile odmiennie wyglądałaby Jej analiza metafor z zakresu technik gotowania?**

Wracając do sprawy doboru i wykorzystania źródeł prawdopodobnie żaden inny czołowy funkcjonalista nie został potraktowany przez Doktorantkę bardziej „po macoszemu” niż Langacker, ale wybiórczość i selektywność w odniesieniu do dwóch innych tuzów językoznawstwa kognitywnego jest równie zastanawiająca. Odniesienia do Lakoff'a – twórcy teorii metafor konceptualnych – kończą się na roku 1994 (nie licząc 2. wydania *The Metaphors We Live By*)¹, odniesienia do Fillmore'a – z kolei twórcy semantyki ram interpretacyjnych – jeszcze wcześniej, bo na roku 1992². (Fillmore pozostał aktywny praktycznie do samej śmierci w 2014r.) Stąd kolejna prośba, o wyjaśnienie relacji między fundatorami danych paradygmatów i ich następcami, czy wyznawcami: **skąd pewność, że**

¹ Czym jest Lakoff and Johnson (1999), przywołane w tekście głównym (m. in. na str. 125-126)? Brak odniesienia do tej pracy w liście bibliograficznej. Zakładam, że chodzi o Lakoff and Johnson (1990).

² Nie licząc prac o charakterze popularyzatorskim i/lub przeznaczeniu pedagogicznym oraz prac, w których udział Fillmore'a był marginalny, jak w Hasegawa et al. (2014).

czyniąc odniesienia do teorii metafor konceptualnych w wydaniu na przykład Fabiszak, i do teorii ram semantycznych w wydaniu na przykład Wilińskiego, wciąż jeszcze pozostajemy w związku z zamysłem odpowiednio Lakoff'a i Fillmore'a?

Trzecia uwaga w odniesieniu do wykorzystanych źródeł. Doktorantka odwołuje się do tzw. monolingwalnych pedagogicznych słowników języka angielskiego, posiłkując się ich definicjami, charakterystykami gramatycznymi i przykładami analizowanych przez siebie wyrażen. Jednakże nie czyni tego konsekwentnie, zdradzając sporo przypadkowości. (i) Przede wszystkim brakuje pełnej reprezentacji tych słowników. Na skutek autorytetu wypowiedzi Bejoint'a (2010: 164) przyjmuje się, że godnych uwagi jest pięć słowników pedagogicznych, i zazwyczaj tak się je nazywa. Zwykło się mianowicie mówić o „Wielkiej Piątce” (ang. *The Big Five*) tych słowników, ponieważ istotnie pięć z nich należy do najważniejszych i najbardziej zaawansowanych merytorycznie i technologicznie. Doktorantka przywołuje cztery z nich – brakuje tego, który sygnowany jest nazwiskiem Collins'a (np. *COBUILD Advanced British English Dictionary*). Tym samym obecność *Free Dictionary* obok czterech z grona *The Big Five* jest nie na miejscu i powinna zostać opatrzona odpowiednim komentarzem o celowości takiego zabiegu.

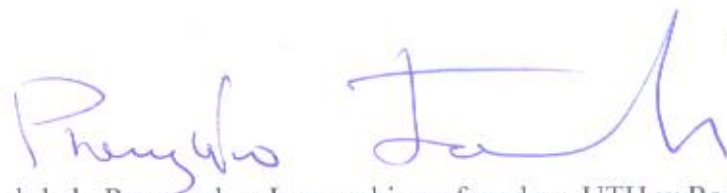
Po drugie (ii) Autorka powołuje się na słowniki pedagogiczne w Case Study 5 i Case Study 10, opierając swoje wnioski w pozostałych 8 studiach przypadku w zasadzie wyłącznie na *Oxford English Dictionary*. Ten ostatni ma pomóc w ustalaniu etymologii wyrażenia i/lub związków między znaczeniem dosłownym i metaforycznym. Ale i tu stwierdzamy sporą dozę przypadkowości: nie ma odniesień do *OED* w przypadku *cook*, *roast*, i *sift*.

Po trzecie (iii) analiza materiału zgromadzonego w słownikach pedagogicznych służy Doktorantce wyłącznie do stwierdzania podobieństw, na podstawie czego wyprowadza wnioski o aktualnie obowiązującym uzusie danego leksemu/wyrażenia. Jest to czynione w kontraście do odnalezionego materiału korpusowego (patrz 4.3.5, str. 143 oraz 4.3.10, str. 171), nigdy niezależnie od niego. Kłóci się to z tą częścią stanowiska metodologicznego Autorki, w której przyjmuje ona wyższość danych korpusowych nad danymi słownikowymi, czy danych kontekstowych nad danymi pozakontekstowymi/introspektywnymi. To z tego właśnie powodu, jak pisze, “celem analizy nie jest zbadanie żadnej konkretnej metafory pojęciowej bądź abstrakcyjnego pojęcia w domenie docelowej (...), analiza przeprowadzona jest na podstawie autentycznych danych językowych (...), a nie jest poparta danymi, których źródło stanowi jedynie introspekcja” (str. 215).

A zatem, sposób operowania materiałem leksykograficznym w rozprawie zmusza do

jeszcze jednego pytania: **jaka ma być rola danych słownikowych w pracy w relacji do podstawowych danych materiałowych, tj. korpusowych?** Uzupełniająca? Weryfikująca? Towarzysząca? Ilustrująca? Innymi słowy, jeżeli praca oparta jest na danych kontekstowych (korpusowych), po co w ogóle odwołania do danych systemowych? A jeżeli jest jednak miejsce na dane systemowe, dlaczego odwołania do nich są tak nieliczne?

Mimo powyższych zastrzeżeń i wątpliwości w pełni doceniam i zamysł, i realizację, zadania badawczego podjętego przez Panią mgr Mariettę Izdebską w jej rozprawie, i wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Przemysław Łozowski, prof. nadzw. UTH w Radomiu
(Wydział Filologiczno-Pedagogiczny)

Prace przywołane w recenzji:

Barlow, Michael and Suzanne Kemmer, eds. (2002) *Usage Based Models of Language*, Stanford.

Bejoint, Henri (2010) *The Lexicography of English*, Oxford.

Hasegawa, Yoko, Russell Lee-Goldman, and Charles J. Fillmore (2014) "On the universality of frames. Evidence from English-to-Japanese translation." *Constructions and Frames. Reflections on Constructions across Grammars* 6(2): 170-201.

Langacker, Ronald W. (1988) „A usage-based model”, In B. Rudzka-Ostyn (ed.), *Topics in Cognitive Linguistics*, 127-161. Amsterdam.

Langacker, Ronald W. (2002) „A dynamic usage-based model”, In M. Barlow, S. Kemmer (eds.) *Usage-Based Models of Language*, 1-63, Cambridge.

Langacker, Ronald W. (2008) *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*, Oxford.

Strugielska, Ariadna (2012) *Towards an Integrated Conceptual Model of Metaphorical Linguistic Expressions in English*, Toruń.

Tomasello, Michael (2003) *Constructing a Language: A Usage-Based Theory of Language Acquisition*, Harvard.